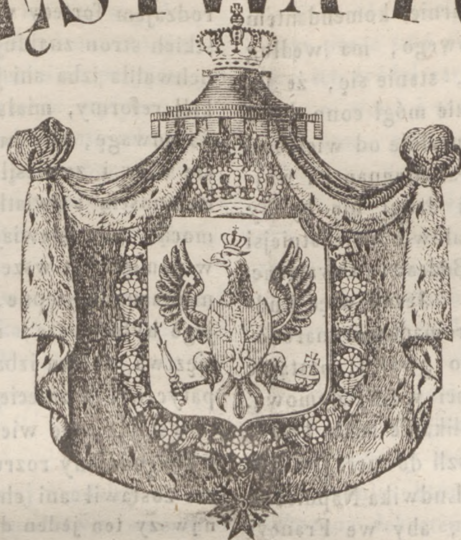
№. 197. w Sobotę dnia 24. Sierpnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 22. Sierpnia. — Naj. Pan raczył zamianować dotychczasowego asesora rejencyi Rohrscheidta i dotychczasowego asesora sądu wyższego Schwenznera landratami.

Prusy odrzuciły wezwanie Austryi, aby przysłały swych pełnomocników do ściślejszéj rady, czyli innemi słowy, do dawnego zmartwychwstałego bundestagu. Rząd pruski stara się porozumieć z Austryą, ale protestuje przeciw wszystkiemu, przez co chce Austrya zmusić Prusy do uznania ściślejszéj rady w Frankfurcie. Układa się z Austryą i z rządami z nią połączonemi, ale nie z radą ściślejszą, bo takiéj nie zna. Zgodzono się na tę zasadę na wczorajszéj radzie ministeryalnéj.

Z Torgawy drogą telegraficzną doniesiono tu, że z taką srogością wybuchła tam cholera, iż od 17. do 19. m. b. 42 osób na nią umarło. Przeraziło to taką trwogą bogatszych mieszkańców Torgawy, że ze skwapliwością poczęli się wynosić z miasta tak, że zabrakło nawet furmanów. Dotkliwszy atoli brak się okazał w lekarstwach i lekarzach. Ministerstwo swém rozporządzeniem téj potrzebie zaradziło.

Rozeszła się pogłoska, iż w skutek uznania przez sąd przysięgłych Haetzela i spólników za niewinnych zdrady państwa, miano zaoktrojować sąd narodowy państwa na sprawy polityczne. Zaręczają teraz dzienniki berlińskie, że o zaoktrojowaniu tém ani król, ani ministerstwo nie myśleli, bo to wyraźnie sprzeciwiałoby się nadanéj konstytucyi. Ministerstwo atoli wystąpi z podobnym projektem w izbach zgromadzonych.

Francya.

Paryż, d. 18. Sierpnia. — O podróży prezydenta dajemy naprzód telegraficzną drogą nadeszłe urzędowe doniesienie:

1. Minister handlu do ministra spraw wewnętrznych dnia 15. Sierpnia wieczorem. Przyjęcie prezydenta w Lionie przewyższa wszystkie nadzieje przyjaciół porządku i może wywrzeć niezmierny wpływ na przyszłość kraju. Za przybyciem prezydenta, przyjmowało go ciało gminy śród powszechnych okrzyków radości. Przez długą linią nadbrzeża udał się do tumu, dla słuchania mszy, a na prefekturę, celem przyjmowania przedstawień. Wojsko przez swą podstawę, ludność przez uniesienie składało nieprzerwane uszanowanie w długiéj drodze. Departamenta Loary, Izery, Ardeche, Drome, nawet Vaucluse, a w szczególności miasta St. Etienne, Vienne, Valence, Annonay i Grenoble wysłały liczne deputacye ze stanu handlowego i przemysłowego, celem podziękowania prezydentowi za skutki szczęśliwe jego polityki. Przeszło 3000 mieszkańców z przedmieścia la Guilotiere przybyło z protestacyą, przeciw uchwale ich rady gminnéj. Co się tyczy miasta Lionu, deputacye w zupełnéj przybyły liczbie, aby podziękować prezydentowi za jego politykę i okazać mu swe przywiązanie. Niezmierne mnóstwo ludu przyjmowało go z uniesieniem około prefektury, które nieda się opisać.

2. Jenerał Castellane do jeneralnego sekretarza ministerstwa wojny d. 16. z rana. — Jenerał de la Marmora, minister wojny piemoncki, przybył tu wczora, aby z polecenia swego monarchy prezydenta rzeczypospolitéj powitać w przejeździe jego przez Lion.

3. Tenże do tegoż d. 17. o godzinie 9 z rana. Prezydent opuszcza Lion, bardzo uradowany tamecznem przyjęciem. Towarzyszę mu do Lons le Saulnier i Besancon.

4. Lion, d. 17. Sierpnia. — (Godz. 9½ z rana.) Prezydent był onegdaj na balu danym przez miasto. Wczora z rana zwiedził szkołę Lamartiniera i wiele fabryk, a następnie udał się na bankiet wyprawiony mu przez stan kupiecki na przeszło 1200 nakryć. Kiedy stanął w okręgu La Guillotiére, przyjmowała go administracya gminna tego przedmieścia. O godzinie 12 odbył przegląd wojska. O 4 godzinie zwiedził fabryki w Croix Rousse i wystawę przemysłową. Potem przewodniczył na uroczystości zaprowadzenia zakładu rent życia i kasy ku wzajemnemu wspieraniu się robotników jedwabiów. Wieczorem był na bankiecie izby handlowéj i przez chwilę w teatrze. Wszędzie składano mu dowody przywiązania. Przyjmowano jego słowa tak na bankietach, jako też przy zaprowadzeniu zakładu rent, z uniesieniem.

Mowa, którą odpowiedział na ratuszu prezydent na toast spełniony przez burmistrza, brzmi jak następuje: niechaj miasto Lion przyjmie wyraz mojego podziękowania, za przyjacielskie przyjęcie, jakiego doznałem. Wierzajcie mi panowie, nieprzybyłem poto do tych okolic, w których mój stryj, tak głębokie pozostawił po sobie ślady, abym zbierał same hołdy i odbywał przeglądy: celem mojéj podróży jest, zachęcenie dobrych moją obecnością, nawrócenie obłąkanych, a nakoniec poznanie osobiste uczuć i potrzeb kraju. Zadanie, które mam rozwiązać, wymaga waszego współudziału, aby to w całości pokazać, powiem wam otwarcie, czem jestem i czego pragnę. Nie jestem reprezentantem stronnictwa, tylko reprezentantem dwóch wielkich manifestacyi narodowych, które w latach 1804. i 1848. przez porządek chciały ocalić wielkie idee rewolucyi francuzkiéj. (Oklask.) Dumny z mojego początku i z mojéj chorągwi, pozostanę im wiernym. Całkiem się oddam krajowi, czegokolwiek odemnie zażąda, rezygnacyi lub wytrwałości. (Oklask.) Doszły was panowie zapewne pogłoski o zamachu politycznym, nieuwierzyliście im atoli i dziękuję za to. Zejście z nienacka i uzurpacye mogą zapełniać sny stronnictw, które nie mają podstawy w narodzie, ale wybraniec sześciu milionów głosów dopełnia woli ludu, on jéj niezdradzi. (Trzykrotny oklask.) Patryotyzm, powtarzam jeszcze raz, może się zawierać, w rezygnacyi lub wytrwałości. Przed powszechném niebezpieczeństwem każda ambicya osobista powinna znikać. Patryotyzm przytem łatwo poznać, jako matkę w sławnym wyroku Salomona. Przypominacie sobie obie kobiety, które przyznawały się do jednego dziecięcia. Po jakim znaku poznano prawdziwe macierzyńskie uczucie? W wyrzeczeniu się prawa, które miało, z powodu niebezpieczeństwa zagrażającego ukochanéj głowie. Oby stronnictwa, które kochają Francyą, niezapomniały o tym wzniosłym przykładzie. Co do mnie, pamiętać o nim będę. (Zdumienie.) Gdyby atoli z drugiéj strony zbrodnicze przywłaszczenia wystąpić i pokój w Francyi zakłócić miały, potrafię je na wodzy utrzymać, odwołując się powtórnie do wszechwładztwa ludu. (Oklask.) Nikomu bowiem nieprzyznaję prawa, aby się głosił większym reprezentantem, niż ja sam. (Oklask.) Rozumiecie zapewne te uczucia, bo każda rzecz szlachetna, wielkoduszna, szczera znajduje oddźwięk w Liończykach. Wasze dzieje pokazują nieśmiertelne przykłady tego. Uważajcie przeto moje słowa, jako dowód mojego zaufania i mojego szacunku. Pozwólcie mi, niechaj spełnię toast na miasto Lion.

Dziennik Sporów powiada o przyjęciu prezydenta w Lionie, jak następuje. Okrzyk: niech żyje rzeczpospolita! nie nosił na sobie owego piętna nieprzyjacielskiego, jak w Burgundyi. Po kilkomiesięcznéj okropnéj anarchii, która pociągnęła za sobą nędzę, widzieli Liończykowie powracający porządek, prawo pracy, przemysł i byt dobry. Dzięki polityce popieranéj przez większość zgromadzenia narodowego.

Ludwik Napoleon nie przyszedł jeszcze do celu, przypisać to należy głównie oporowi jenerała Changarnier, który jest związany ściśle z konserwatorami. On to sprzeciwia się ciągle ministrowi wojny, który jest narzędziem pałacu elizejskiego; on to przeszkodził zebraniu się obozu pod Wersalem, on to nie taił nieukontentowania na widok uczty danéj żandarmeryi i gwardyi republikańskiéj. Jenerał Changarnier jest dziś popularny we Francyi, rozumie się konserwatorskiéj, bo trzyma w karności wojsko i przydusza zamachy socyalistów. Ludwik Napoleon chętnieby się go pozbył, gdyby się nie lękał socyalistów i opinii konserwatorskiéj, na któréj się opiera. Stanowisko jego jest fałszywe; pomnąc wszakże na parcie, jakiego doznaje od swoich stronników i towarzystwa 10. Grudnia, pomnąc na fatalność przywiązaną do każdego naczelnika partyi, trzeba się spodziewać, że prędzéj czy późniéj usunie jenerała Changarnier i zastąpi go przez

jenerała Magnan, który jest jego narzędziem. Jeżeli to nastąpi, Francya będzie zagrożoną na seryo przez coup d'état. Powiadają, że w takim razie zgromadzenie narodowe myśli mianować jenerała Changarnier komendantem swego pałacu. Gdy zaś prezes zgromadzenia narodowego, ma według konstytucyi prawo powołania wojska na obronę pałacu, stanie się, że jenerał Changarnier znajdzie się na czele siły, z którą będzie mógł coup d'état przeszkodzić. Wykonanie tego planu zależeć będzie naturalnie od wielkości wpływu, jaki może wywierać Ludwik Napoleon i jenerał Magnan na wojsko. Opinia jednak powszechna jest, że ani jeden ani drugi nie byliby wstanie pociągnąć za sobą całéj armii, albowiem jenerałowie najdzatniejsi i najpopularniejsi, jak Changarnier, Lamoricière, Bédeau, Cavaignac, Le Flot itd., będą się znajdować na stronie przeciwnéj. Jeżeli więc Ludwik Napoleon nie otrzyma przedłużenia władzy od zgromadzenia narodowego; jeżeli popchnięty przez zauszników, rzuci się do gwałtu; nastąpić może, że albo dostanie się do Vincennes, albo wznieci wojnę domową, z któréj socyaliści nie zaniedbają korzystać. Jak republikanie roku 1848. wciskając się między Ludwika Filipa a opozycyą, przyszli do rzeczypospolitéj demokratycznéj, tak socyaliści wciskają się między Ludwika Napoleona a zgrom. narodowe. Jak widzimy, mało jest nadziei, aby we Francyi ustaliła się rządna i umiarkowana rzeczpospolita, któraby stać się mogła dobrodziejstwem dla Europy. Francya stoi ciągle między dwoma ostatecznościami, i nikt przewidzieć nie może, przez jakie przejdzie koleje. Jak na dzisiaj, spokojność Francyi jest głęboka: panuje w niéj rząd czysto wojenny; policya śledzi każdą schadzkę, każdy karabin ukryty, każdy robiony ładunek. Ludność pracuje i zdaje się zapominać o roku 1848.; jednakże kiedy niekiedy ukazują się, jeżeli nie w Paryżu to po prowincyach manifestacye, które przerażają umysły. Socyaliści głoszą, że jak rok 1789. miał swój 1793., tak rok 1848. będzie miał swój 1852.

Prywatny list ze Stambułu z dnia 22. Lipca donosi, jako o rzeczy pewnéj, że wojsko rosyjkie opuszcza nareszcie Mołdo-Wołoszczyznę, i że jen. Duhamel wyjeżdża z Bukaresztu. Mieszkańcy lękają się, aby Rosya nie wymagała teraz od porty wyprowadzenia wojsk z Wołoszczyzny, i nie podburzyła chłopów przeciw szlachcie, coby jéj potém ułatwiło zabór prowincyi. Abdykacya casarza Mikołaja nie znalazła wiary w Stambule. Według Turków, jestto wiadomość puszczona przez Rosyan, dla uśpienia opinii publicznéj. Więcéj wierzą, że ces. Mikołaj stara się o nakłonienie wielkiego księcia Aleksandra do abdykcyi na rzecz w. ks. Konstantego; że chce osadzić na tronie francuzkim ks. Bordeaux, i związawszy się z Anglią, wzmocnić św. alians, od którego Turcya została wykluczona. Turcy zajmują się wiele dążeniem stronników jedności Niemiec do rzpltéj, jako środka unii całéj rasy germańskiéj. Aby temu przeszkodzić, mocarstwa interesowane mają zamiar użyć Słowian. Ambasada austryacka, zaniosła do Porty skargę na pana Carosini, jako ajenta węgierskiego, któremu polecono połączyć Słowian i Madziarów z Włochami przeciw Austryi. Ambasada odkryła ten zamiar z przybyciem do stambułu pewnego Panofi czy Banofi. Cesarz rosyjski nakazał w swém państwie zbieranie składek, na rzecz Jugo-Słowian, którzy ucierpieli w wojnie węgierskiéj. Stu Polaków przybyło z Szumli do stambułu. Umieszczają się z łatwością to w wojsku, to po warsztatach i kupcach. Reszta odbiera żołd w Szumli, ale rząd zamierza ją przenieść w miejsce dogodniejsze. — W Stambule organizuje się składka na pogorzelców krakowskich, która obiecuje pomyślny skutek.

— Presse wykłada temi słowy historią izby i wysokie stanowisko mównicy, jeżeli onéj jest podstawą głosowanie powszechne: Bez mównicy bowiem, mówi daléj, nie ma dzienników, bez dzienników nie ma opinii, bez opinii nie ma rządu. Są to szczeble zaręczające za trwałość i harmonią socyalnéj budowy; jeżeli jeden z nich runie zwalą się wszystkie. Lecz jeżeli rząd parlamentarny jest narzędziem postępu, udoskonalenia i cywilizacyi, powinienby lepiéj być kierowanym. Przez 27 miesięcy odzywały się głosy, z mównicy przez 50 tylko dni ona milczała; dwa zgromadzenia po sobie nastąpiły: najcelniejsi ludzie stanu, najznakomitsi mowcy mieli udział w wypracowaniu i rozbiorze wszystkich praw, których od 15 miesięcy 341 przyjęto. I cóż się z tych wszystkich trudów, prac i rozpraw pozostało? Zgromadzenie połowę czasu obróciło na zburzenie tego co zbudowało poprzednie. Prace zgromadzenia są jako przędza Penelopy, któréj węzły źle zamotane, rozwiązują się co chwila. Łatwo odgadnąć przyczynę. Od 60 lat mównica we Francyi była polem walki, a nigdy warsztatem na którymby się wyrabiały i doświadczały prawdziwe idee, na którémby się ścierały praktyczne reformy, aby z teoryi przejść w rzeczywistość. Dopóki były przywileje, które zniszczyć wypadało, dopóki trwało dzieło burzenia, pojmowaliśmy takie przeznaczenie mównicy. Mirabeau, Barnave, Verguiaud, Brissot, a późniéj Benjamin Constant, Royer Collard, Foy, Lafayette, Kazimierz Périer, byli to wszystko szermierze, a nie organizatorowie. Ich słowa były bronią, ich wymowa pociskami wolności, oni sami stawali jako reprezentanci rewolucyi nieustającéj w obec powagi monarchicznéj, która toczyła bój z przyszłością pod sztandarem przeszłości. — Obcemi były już te walki zgromadzeniu ustawodawczemu, bo za niem zostały się zgrzybiałe stronnictwa, przed niem otwarło się pole ogromne i wolne. W skład jego wchodzili ludzie nowi, poświęceni rzeczypospolitéj, niecierpliwi, a ciekawi rzeczy świeżych, nieprzyjaźni i nieufni przeszłości; a przecież takie przedziwne stanowisko nie przydało się na nic, zgromadzenie poszło drogą dawnych — ukuło konstytucyą w 116 artykułach, która jest pewnym rodzajem fortecy wzniesionéj ku obronie demokracyi, a w któréj ze wszystkich stron znajdują się drzwi otwarte, gotowe na przyjęcie wroga. Nie uchwaliła izba ani jednego poważnego prawa, niedokonała ani jednéj wielkiéj reformy, miała wprawdzie przeczucie przyszłości, ale nie zdobyła się na odwagę, aby puścić się śmiało nową drogą i iść ku celowi. Zachwiała się więc i zawiesiła w tém wahaniu, między błędem i prawdą, pomiędzy ciemnością i światłem, dopóki opinia publiczna nie zwaliła jéj własną niemocą, niezostawiając nawet tyle pociechy, iżby następna władza miała w pamięci jéj wszechwładztwo. — Bardziéj jeszcze narażało władzę parlamentarną następne, czyli dzisiejsze zgromadzenie prawodawcze, położenie jego było lepsze; minęły już walki, trzeba było tylko korzystać ze zwycięztwa. Nowa izba zastała rząd silny, jeszcze popularny, duchowi jéj sympatyczny, a przecież powstała przeciw niemu; co tém jest dziwniejsza, że powstając, nie wiedziała z kim walczyć będzie, bo nie zwracając uwagi na jednogodzinny rozruch 13. Czerwca, rozruch który jenerałowi Changarnier nie zostawił ani chwały zwycięztwa, ani żalu rozlanéj krwi ludu, pominąwszy ten jeden drobny wypadek, nie było nawet cienia napaści. — Było spokojnie na ulicy, walka rozpoczęła się w izbie, walka zaborcza; łupiono co łupić się dało, wydzierano co było można, prawu stowarzyszenia, wolności druku, wyborcom powszechnym. Rzeczpospolita nie walczyła, dała się obdzierać, uległa przemocy i zachowała sobie tylko prawo ostatniego rekursu do sumienia całego narodu. Taka jest historya tych 57 miesięcy mównicy głośnéj i czynnéj; historya martwa, a często smutna, bo nie zrobiono nic z tego co należało zrobić, a zburzono wszystko, co należało zachować. Konkluzya ztąd ta, że jeżeli władza parlamentarna chce żyć we Francyi, musi wejść na inną drogę i zamiast bezpłodnéj agitacyi kraju, powinna zerwać się na rozwiązanie praktyczne, obchodzące przyszłość, mogące utrwalić rzeczpospolitę, a zbawić społeczeństwo. Przeszedł czas parodyi, mieliśmy jéj dosyć od lat 60, widzieliśmy wszelkiego rodzaju izby pod wszelkiemi nazwiskami, ale z nich niezostało się nawet szczątku, któregoby czas z sobą nie uniósł. — Nie teraz to nam pracować należy, aby odżywić te rzeczy zamarłe. Kopii rewolucye nieznajdują. Rzeczpospolita powinna byc oryginalna, tojest zbudowana według myśli, obyczajów i potrzeby czasu. — Już to nie jest republika z mieczem, jak u starożytnych, z czapką frygijską jak w r. 1793, jestto rzeczpospolita organizująca, ulepszająca, doskonaląca, która drogą wyborów powszechnych do powszechnego dobra ma doprowadzić. — Jest inna jeszcze mównica, która nie milczy nigdy, a nią jest dziennikarstwo; ona jest skromniejsza od pierwszéj, ale więcéj ma wolności i bardziéj jest bezstronna. Nasze więc posiedzenie zaczyna się od chwili, kiedy zamknęło się koło parlamentarne, a mamy nadzieję, że to posiedzenie nie będzie zupełnie bezpłodne. Pisarze są to oracze cywilizacyi; orać będziemy według możności i według prawdy, jak ją pojmujemy.«

W ł o c h y.

Turyn, dn. 13. Sierpnia. — Dziennik Croce odwołuje pogłoskę o wstąpieniu hrabiego Cavour do ministerstwa. — Risorgimento ogłasza notę kardynała Antonellego do markiza Spinali, posła sardyńskiego w Rzymie, ze względu na zniesienie prerogatyw duchownych w Sardynii i jako odpowiédź na notę rządu sardyńskiego z dnia 28. Czerwca. Kardynał rozbiera twierdzenie w liście tym wyrzeczone, że »państwo polityczne formy swoje bez przyzwolenia dworu rzymskiego zmienić może« i utrzymuje, że w tym przypadku, układy państwa z stolicą apostolską zawsze do zmian zastósowane być muszą, jakie w ustawach państwa poczyniono. Odwołuje się przytém na układy z Piemontem zawarte i zapytuje potém, czy państwo, a mianowicie katolickie, zmieniając swoje urządzenia polityczne, znieść może prawa dyscyplinarne kościoła bez zezwolenia stolicy apostolskiéj?« Na zapytanie to odpowiada z przeczeniem, gdyż kościół nie zawisł wcale od władzy świeckiéj. Nie mając granic terytoryalnych, jest wszędzie swym własnym sędzią, a dla urządzeń boskich prawdziwem i dokładném w wyższym rodzaju, aniżeli stowarzyszenia obywatelskie. Oświadcza zatém, że ustawa piemontska z d. 9. Kwietnia jest nadwerężeniem praw kościoła i żąda zadosyćuczynienia ze strony króla sardyńskiego.

W Chambery wydał pułkownik gwardyi narodowéj rozkaz dzienny, w którym towarzyszów swoich zaprasza, aby przybyli na nabożeństwo żałobne za ministra Santarosa odprawić się mające. Rozkaz podobny wydał także dowódzca gwardyi narodowéj w Nowarze. — W Turynie zawiązał się komitet, w celu zebrania podpisów na pomnik dla zmarłego ministra.

S z w a j c a r y a.

Bern, d. 15. Sierpnia. — Biskup Marielly z Frejburga przesłał z wygnania swego w Divonne pod Genewą okólnik do księży swojéj diecezyi, który dla rozwoju stosunków w kantonie frejburgskim wielkie znaczenie mieć może. Wzywa on w nim księży, aby, ilekroć tyczyć się będzie spraw duchownych lub kwestyi praw kościoła, w żadne stosunki z władzami świeckimi niewchodzili i żadnych korespondencyi ani układów niezawięzywali, jeżeli wprzódy od biskupa lub zastępcy jego niebędą do tego upoważnieni lub szczegółowego nieodbiorą polecenia. Wprzódy nim ksiądz stanie przed sądem cywilnym, powinien u przełożonych swoich

postarać się o pozwolenie i stósowne polecenie. Żaden ksiądz niema przyjmować od władzy cywilnéj nakazu, aby jakiekolwiek obowiązki duchowne wypełniał. Przeciw nowemu prawu nauczania żąda biskup aby księża formalnie powstali. W okólniku stoi powiedziano: »każdemu wiadomo, że nowe prawo nauczania ułożone jest i wydane w duchu nieprzyjaznym kościołowi, z zamiarem jawnym osłabienia lub zniszczenia wpływu prawego i błogiego religii na wszystko, co się nauki i wychowania młodzieży dotyczy. Wzgląd ten jest aż nadto dostatecznym do przekonania księży, iż w wykonaniu prawa tego udziału żadnego mieć niepowinni, ani nic takiego nie czynić, coby jako przyzwolenie na to prawo, albo współdziałanie w wykonauiu jego uważane być mogło.

Waadt, d. 11. Sierpnia. — Choroba prześladowania jeszcze dotąd nieustała, od czasu do czasu słychać o nowych wyrokach, i tak np. sąd policyjny w Peterlingen skazał niedawno ex księdza Vallaton na karę 50 franków i poniesienie kosztów, za to iż w Chevrond przewodniczył w pewnem zgromadzeniu religijnem.

Austrya.

Wiedeń, dn. 18. Sierpnia. — Przypadające dzisiaj urodziny cesarza obchodzono nabożeństwem po kościołach i domach modlitwy wszelkich innych wyznań. — Cesarz rozporządził, że we względzie wszelkich próśb o ułaskawienie podawanych przez politycznych więźniów stanu zażądać należy postanowienia cesarskiego, kiedy w innych przypadkach wyrok rady ministrów wystarcza. — Pożar, który to wczoraj wybuchnął na breites Feld zrządził znaczniejsze szkody, aniżeliby to było w obrębie miasta Wiednia, gdzie dobre stawianie gmachów i stósowne urządzenia do gaszenia wielce szerzeniu się ognia zapobiegają. Mianowicie skład mebli stolarskich nie zabezpieczony znaczną stratę poniósł. — Dla czuwania nad prasą, stowarzyszeniami i publicznem zgromadzaniem się ma być przy kapitaństwach osobne bióro centralne urządzoném, na którego czele pod kierunkiem najwyższym kapitana miejskiego stać będzie radzca policyi. Z głównych zarysów organizacyi biór policyjnych przesłanych namiestnikom, pokazuje się, że kapitan stoi bezpośrednio pod rozkazami namiestnika, i że codziennie dwa razy raport ma zdawać. W Wiedniu należy sprawozdania takowe także ministrowi spraw wewnętrznych przesyłać. — Nie podlega już żadnéj wątpliwości, że w radzie ministrów uchwalono w tych dniach główne zasady przerobionego prawa prasy, lecz w téj ważnéj rzeczy przestrzegają sumienne milczenie, co dotąd nie było w zwyczaju, albowiem od chwili, jak nieporozumienie w gabinecie względem senatu w Weronie zanadto szybko przeszło do wiadomości publicznéj, zdaje się, iż w tym względzie większą ostóżność nakazano. Z powodu tego o zmianie, jaka w prawie prasy ma nastąpić, nic się pewnego dowiedzieć nie można, tyle jedynie jest niewątpliwém, iż zmiany przedsięwzięte są same obostrzenia, a mianowicie kaucye i tak już wysokie 10,000 zł. m. k. mają być na 20,000 podwyższone. We Francyi nawet kaucye dzienników z 50,000 franków nie są tak wysokie, a jeżeli porównamy zamożność krajów obydwóch, wtedy kaucye austryackie będą dwa razy tak wysokie jak francuzkie.

Rządzca krabiego Chambord wypowiedział kontrakt dzierzawcy dóbr w Frohsdorf, ponieważ tenże zapisał sobie gazetę w Brünn wychodzącą, Presse, a przez to z wiedzą przykłada się do upowszechnienia ducha liberalnego. — Utrzymują, że prezesowi rzeczypospolitéj francuzkiéj z Wiednia odradzano, aby w podróży swojéj nie pozwalał na wyprawianie bankietów. — Gazety zagraniczne zaprzeczają prawdziwości pogłosce o rozpuszczeniu pewnéj części armii; my zaś dawniejsze twierdzenie nasze powtarzamy, że nie tylko 10,000, ale 100,000 pójdzie do domu, i że przechwałki tchnące wojną w gazetach pruskich żadnego tu wpływu nie wywierają. Wie tu każdy bardzo dobrze, że z strony Prus do niczego nie przyjdzie, już z téj prostéj przyczyny, aby nie popaść w te same nieszczęścia finansowe, z jakiemi my się dzisiaj biedzimy. Mimo protestacyi rozmaitych po dziennikach urzędowych, tu jest główna rana, która nam dokucza, i jeżeli co możnowładzców naszych do zwołania sejmu zmusi, to zapewne stan finansów. — Dobry nasz lud wiedeński, który, jak wiadomo, najusilniéj pragnie panem et circenses, znajdzie się wreszcie w położeniu takiem, iż podejrzywany częstokroć rząd rosyjski w radości serdecznéj pod niebiosa wynosić będzie. Powtórne zdrożenie mięsa wołowego sprawiło wielkie niezadowolenie w publiczności, i mało brakło, że mimo zniesienia taksy na mięso, nie byłoby się złemu temu dało zapobiedz. Wtedy ministerstwo nasze udało się do rządu rosyjskiego z prośbą o odstąpienie za pieniądze 50,000 wołów rocznie na miejscu, mianowicie w Bessarabii, dla zaopatrzenia miasta Wiednia. Odpowiedź brzmi bardzo zobowięzująco, powiedziano bowiem w niéj, że lubo w okolicach tych wojsko nagromadzone wynosi 200,000 żołnierzy, a ztąd własne potrzeby są znaczne, z ukontentowaniem gotowi są przychylić się do życzenia stolicy mocarstwa. Roczna potrzeba bydła na rzeź wynosi tutaj około 100,000 wołów, a zatem tygodniową dostawę 1000 wołów w połowie Rosya pokrywać będzie. O grzeczna Rosya!

Salcburg, dn. 13. Sierpnia. — Patryotyzm i współudział nad dolą współbraci niemieckich nad Eiderą okazały się tu daleko wyższemi, aniżeli szczodrobliwość chrześciańska i zainteresowanie dla Polaków austryackich połączonych przez dom cesarski i armią z mieszkańcami Salcburga; składki albowiem publiczne dla Krakowa wynoszą dotąd 27 zł., gdy tymczasem dla Szlezwigu niechętnie przez rząd widziane, przez księży potępiane, już do 800 zł. doszły. — Kąpiele w Rosenheim, Trauerstein, Reichenhall, które przez swe piękne i zdrowe położenie, jako też przez siłę uzdrawiającą ich źródeł zarówno wabią, cieszą się licznymi gośćmi. Berchtesgaden zaś stoi cicho i samotnie. Prosty chłopek powiada: »król stary niechętnie bawi tam, gdzie jest młody, a ten każe sobie tam teraz zamek stawiać; rozumiano prawie, że on jedynie dla tego tu buduje, aby ojca swego wypędzić.« Być może, iż domysł ten zawiera coś prawdziwego, gdyż historya z Brückenau, gdzie bez wiedzy i woli starego króla willę jego, do któréj się właśnie wprowadzić zamyślał, Anglikowi pewnemu wypuszczono, aby, jak mówiono, włość rządowa procenta przyniosła, każe się domyślać niezgody w familii królewskiéj.

Czechy.

Praga, dnia 6. Sierpnia. Ponieważ biskupom przyznano §§. 3. i 4. cesarskiego rozporządzenia z 18. Kwietnia b. r. niezawisłe wykonywanie karnéj władzy kościelnéj, przeto na mocy wysokiego ministeryalnego rozporządzenia, które wkrótce wyjdzie w dzienniku ustaw państwa, ustaje nakazana dekretem nadwornéj kancelaryi z dnia 3. Marca 1792 procedura, według któréj dyscyplinarne indagacye przeciw księżom katolickim przedsiębrane były, przez komisyą z duchownych i świeckich urzędników złożoną. Świeckie władze mają ze swojéj strony również niezawiśle wewnątrz swego prawnego zakresu postępować, przyczém następujące postanowienia będą im służyć za prawidło:

a) Jeżeli ksiądz katolicki obwiniony jest o jaką zbrodnię albo o jakie przestępstwo ulegające procedurze sądowéj, należy tę sprawę odesłać do kompetencyjnych władz sądowych, a władza polityczna ma tylko o tyle wdawać się w tę sprawę, ile jéj prawnemi przepisami w ogóle dla wspierania sądowych władz nakazano.

b) Jeżeli przeciw katolickiemu księdzu wniesione będą skargi innego rodzaju względem duchownego jego urzędowania albo względem jego postępowania w urzędzie kapłańskim, polityczne władze nie mają się w téj mierze wdawać w urzędowanie, lecz mają skargi odesłać do przełożonego kościoła. Jeżeliby jednak ten niezaradził temu, i jeżeliby był powód do obawy że ztąd wyniknie niebezpieczeństwo dla publicznego spokoju i porządku, należy o tem natychmiast donieść naczelnikowi, który względem potrzebnych środków ma się porozumieć z biskupem i osądzić, czy w tym celu władza polityczna ma przystąpić do rozpoznania wypadku. Bez rozkazu namiestnika należy tylko wtedy przystąpić do rozpoznania wypadku, jeżeli zwłoka zagraża niebezpieczeństwem, i w takich przypadkach należy równocześnie donieść o tem namiestnikowi. Należąca do politycznych władz powinność czuwania nad wykonaniem istniejących względem prowadzenia metryk, szkół i instytutów ubogich, prawnych przepisów, pozostaje przez te postanowienia nienaruszona.

Względem nabożeństwa nie mają się wdawać władze polityczne w sposób urządzający, gdyż każdemu biskupowi wolno jest w swojéj dyecezyi urządzać i kierować nabożeństwem w duchu uchwał zapadłych na zgromadzeniu biskupów. W tych uchwałach wzięli biskupi na siebie obowiązek, utrzymywać troskliwie wszystko, co w istnącym porządkn nabożeństwa jest stosowne i zbawienne, i niezaprowadzać żadnéj zmiany bez przyzwolenia prowincyonalnego synodu; oni wyrzekli, że w zmienionem stanowisku ustawodawstwa widzą podwójne wezwanie, to jest z niespracowaną czynnością zapobiegać każdéj samowolnéj nowości i każdemu nadużyciu, jakieby się do nabożeństwa wcisnąć mogło. Władze polityczne mają tylko na to dawać baczność, aby wszędzie według powyższych uchwał postępowano, a jeżeliby wbrew oczekiwaniu zaszły odstąpienia od tego, mają zawiadomić krajowego szefa, który w téj mierze ma się porozumieć z biskupem, wydać stosowne rozporządzenia albo w potrzebnym razie przesłać do ministeryum doniesienie.

Co się tyczy kongresowego egzaminu na probostwo nie mają polityczne władze wywierać dalszego wpływu, skoro biskupi koronnego kraju oznajmią namiestnikowi, że egzaminatorów do konkursowego egzaminu na probostwo wyznaczyli i potrzebne rozporządzenia do wykonania uchwał zgromadzonych biskupów wydali. Tylko jeżeliby się okazało, że duchowna władza zachowuje jakie odmienne od tych uchwał postępowanie, ma się namiestnik ze względem na wyrażone w najwyższem postanowieniu z 18. Kwietnia b. r. zastrzeżenie porozumieć z biskupem, albo też donieść o tem ministerstwu wyznań religijnych i nauki publicznéj. Uchwały zapadłe na zgromadzeniu biskupów względem egzaminu konkursowego są następujące: W każdéj decezyi powinien być przynajmniéj raz w rok przedsięwzięty konkursowy egzamin na probostwo, a to ustny i pisemny, z dogmatyki, z objaśnienia pisma świętego na zasadzie Wulgaty, z nauki moralnéj i pastoralnéj wraz z liturgią w panującym kierunku praktycznym, z prawa kościelnego, z dokładnego układu i wypracowanego w części kazania, z ustnego wygłaszania i katechezy. Dla uzyskania niezawisłego duchownego urzędu potrzeba, aby ubiegający się zpomyślnym skutkiem złożył konkursowy egzamin na probostwo. Jak dalece takowy egzamin potrzebny jest dla kanonikatów, z któremi wprawdzie połączony jest obowiązek opiekowania się duszami, ale nie niezawisły urząd duchowny pozostawia się rozwadze

biskupa dyecezyi. Do egzaminu konkursowego będą tylko tacy przypuszczeni, którzy przynajmniéj od trzech lat uzyskali upoważnienie do zawiadywania opieką dusz. Egzamin konkursowy ważny jest zwykle na sześć lat, jednak przez koncylium prowincyalne może dłuższy lub krótszy termin być wyznaczony. Tylko pełniący służbę lub emerytowani professorowie teologii, którzyby się dla osiągnienia téj godności ścisłym egzaminom poddali, i tacy mężowie, którzy się w teologicznym zawodzie jako autorowie odznaczyli, mogą być od złożenia konkursowego egzaminu dyspenzowani. Od powtórzenia ich może biskup i takich uwolnić, którzy jako ojcowie duchowni lub też w inny sposób o teologicznych wiadomościach swoich dostateczne dali dowody. Żaden biskup nie jest obowiązany, konkursowy egzamin, któremu się poddał jaki kandydat w obcéj dycezyi, uznać za dostateczny dla probostwa w swojéj dycezyi.

Anglia.

Londyn, d. 16. Sierpnia. — Dziennik angielski Thea Leader zawiera pod napisem: układy z roku 1815., co następuje. Nota rosyjska w formie okólnika do rządów europejskich przesłana, oświadcza, że car dla rozwiązania trudności w obecném położeniu Europy nie widzi żadnego innego ratunku, jak układy z r. 1815. W Belgii, gdzie układy te złamane zostały, czyniło oddalenie miejsca interwencyą niestósowną, lecz trudność takowa nie zachodzi we względzie Szlezwigu i Holsztynu, i dla utrzymania układów rzeczonych, car pomoc czynną ofiaruje królowi duńskiemu w usiłowaniach jego w celu wcielenia księstwa Szlezwigu do państwa duńskiego. Nota owa przechwala się, że gabinet cesarski w postanowieniu jego utrzymania układów z roku 1815., popiera przychylenie się rządu francuzkiego, który wiernym związkowym nazywa. — Nota owa jest bezwątpienia na to obliczoną, aby w całéj Europie wysoki stopień uwagi wzbudzić. Jeżeli Francya chce układy z roku z 1815. przywrócić, wtedy pierwszym krokiem być musi przywołanie tułających się za granicą burbonów. Skoro Rosya chce przytém pozostać, aby układy te jako prawo państwa Europy w znaczeniu utrzymać, wtedy musi Polsce przywrócić dawną jéj konstytucyą niezawisłą i rzeczpospolitą krakowską na nowo wskrzesić. Daléj powinna znowu Grecyą oddać pod panowanie tureckie, a Węgrom ich konstytucyą na starodawnych prawach opartą i historycznie uzasadnioną znów w życie wprowadzić, i swych postępów w Księstwach naddunajskich zaniechać. — Rzeczą do wiary podobną jest, że Francya w porozumieniu z Anglią i Rosyą życzy sobie spór pomiędzy Danią a Szlezwigiem na drodze układów załatwić, lecz Rosya może być zapewnioną, że ugoda ta żadnym sposobem na układach z r. 1815 zasadzać się nie będzie.«

Londyn, dn. 17. Sierpnia. — Rząd podobno bardzo niezadowolony wypadkami komisyi z powodu zdarzenia pod Benares ustanowionéj, i ma zamiar nowe śledztwo nakazać. Około 90 ludzi, którzy do owéj flotyli należeli, znowu się stawili, widząc, iż się nie mają czego ze strony władz obawiać. Sprawozdania o liczbie ludzi, którzy życie stracili, wciąż jeszcze są bardzo różne, według jednak najniższego podania 400 osób zginęło. Przyczyna eksplozyi jest dotąd tajemnicą.

Dzisiaj przypłynął okręt »Azya« z Halifax do Liwerpoolu odbywszy podróż bardzo szybką, albowiem w przeciągu tygodnia. Wiadomości z Nowego Jorku dochodzą do dnia 8. b. m. Pokazuje się z nich, że bil kompromisyjny względem niewolników, nie przepadł w senacie jak wprzódy na drodze telegraficznéj doniesiono, ale owszém, że go przyjęto, naturalnie z wypuszczeniem najważniejszych punktów, tyczących się Kalifornii i Teksas. W chwili obecnéj naradza się kongres nad bilem względem niepodległości Kalifornii. Do Nowego Jorku nadeszły w jednym dniu 3 mil. dolarów do Kalifornii, i z okolic min złotych nadchodzą wciąż wieści jak najpomyślniejsze.

Z Aleksandryi donoszą, że tam jako też w Cairo wybuchła cholera, w skutek czego wicekról uciekł, a lud pozostawił na los szczęścia. Artin bej, minster spraw zagranicznych pópadł w niełaskę z kilku innymi jeszcze Armeńczykami i chrześcianami, którzy w Egipcie urzędy sprawowali, a Jussuf bej, który 20 lat zostawał w urzędowaniu, poszedł do więzienia.

Rossya.

W cesarstwie rossyjskiem wychodzi 154 gazet i pism peryodycznych, z tych: 64 w Petersburgu, 13 w Moskwie, 5 w Odessie, 22 w prowincyach nadbaltyckich, a 50 w innych częściach cesarstwa. W téj liczbie jest 108 w języku rossyjskim, 29 w niemieckim, 8 w francuzkim, 1 we włoskim, 2 w polskim, a 3 w łotyżskim.

Flota rossyjska składa się według sprawozdań urzędowych ze 165 okrętów. Z tych: 4 okręty liniowe o 120 działach; 6 o 100—110; 26 o 80—90; 18 o 70—80; potém 30 fregat; 50 korwet, szonerów i brygów; nareszcie 34 wojennych parostatków. Siła ta morska podzielona na 6 dywizyi, z których 1sza, 2ga i 3cia, tj. biała, błękitna i czerwona na Bałtyku stoją, zaś 4ta i 5ta na morzu Czarném. Flota morza kaspijskiego jest także dość znaczna. Flota baltycka liczy wraz z artyleryą 40,000 ludzi. Bandera wojenna jest biała z błękitnym krzyżem. Dopóki Rossya nie będzie panią Sundu i Dardanelów, dopóty pozostanie na morzu drugiego rzędu mocarstwem. Flota jéj ograniczać się musi na wodach wewnętrznych; przy biednéj marynarce handlowéj nie ma się zkąd zaopatrywać w majtków wprawnych; rekrutuje ich ona po większéj części z żydów w Polsce.

Turcya.

Jako próbkę stylu urzędowego tureckiego przytaczamy dawniejszy już nieco dokument, wydany w czasie ostatnich rozruchów bulgarskich. Jestto proklamacya Riza baszy Widynia. »Do całéj Raji Belgradziku i Sara Kasasu (Widyńskiéj nahii czyli okręgu). Waszych pięciu ludzi, których do mnie z uskarzeniami wyprawiliście, przyjąłem, wysłuchałem, a co powiedzieli rozważyłem i z gruntu poznałem. W odpowiedzi czynię wam niniéjszém wiadomo, że was od wszego złego uwolnię, a złoczyńców ukarać każę. Dla tego wzywam was tém mojém pismém, jakto już i w obec waszych wysłanników uczyniłem, abyście się wszyscy rozeszli każdy do swego domu i swego zatrudnienia, bo wasze stada i tak na tem cierpią; skoro się na nasz rozkaz rozejdziecie, nie będzie miał nikt czego się obawiać; od najmniejszego do największego, każdemu będzie przebaczone, a że się tak stanie, to wam zaprzysięgam na imie cesarza i mój honor. Obierzcie potem kogo się wam spodoba z pomiędzy was na basz kniazia, przyprowadźcie go przedemnie, abym go potwierdził i wam dał. Ale gdy tak nie uczynicie, wtenczas niech wam to padnie na dusze ciężarem grzechu, bo z waszéj winy mogą ponieść szkodę nie tylko wasze — bydło, ale i wasze dzieci. Uczyńcie więc jakom wyżéj powiedział, wybierzcie posłów po waszéj myśli i wyprawcie ich do Carogrodu, aby tam wasze zażalenia przełożyli naszemu najłaskawszemu cesarzowi sultanowi Abdul Medszydowi; łaskawość jego bardzo wielka, on ich wysłuchać raczy. Widyń, 17. Lipca 1850. Ali Riza basza, cesarski człowiek (sługa) który wam dobrze życzy.« —

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Gnieźnie.

Folwark Lubochnia do Apollinara Cembrowicza należący, oszacowany na 6886 Tal. 20 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 4. Listopada 1850. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Rawiczu.

Wydział pierwszy dla spraw cywilnych.

Dnia 28. Lipca 1850.

Dobra szlacheckie Gostyń I. części, w powiecie Krobskim leżące, składające się:

a. z czynszu domowego, morgowe nazwanego, przez posiedzicieli domów w mieście Gostyniu w gotowiźnie płacić się mającego,

b. z połowy placowego z jarmarków trzech w mieście Gostyniu się odbywających,

c. z renty z trzech gospodarstw w Podrzeczu, w gotowiźnie płacić się mającéj,

d. z udziału do tak nazwanéj góry zamkowéj, przy mieście Gostyniu leżącéj, z ogrodem, łąką, pastwiskiem, niemniéj i łąką i ogrodem za kościołem katolickim leżącemi,

oszacowane według taxy przez Król. Kommissyą jeneralną w Poznaniu na dniu 1. Marca r. 1849. ustanowionéj, na Tal. 6210, która to taxa wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przedaży w Registraturze przejrzaną być może, będą

na dniu 6. Marca 1851. przed południem o godzinie 10téj

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém przedane.

Niewiadomi z pobytu interessenci realni:

1) potomstwo Zofii z Dobrzyckich Wierzchlejskiéj, a wprawdzie dzieci i wnuki syna onéjże Felicyana Wierzchlejskiego, mianowicie:
   a. dzieci Józefa Wierzchlejskiego:
      aa. Aloyzy,
      bb. Bogumił,
      cc. Walenty,
      dd. Antoni i
      ee. Tekla,
   b. Ignacy Wierzchlejski,
   c. Faustyna z Wierzchlejskich-Mielewska,
   d. Teressa z Wierzchlejskich-Wysławska,
2) hrabia Franciszek Mycielski lub jego spadkobiercy,
3) spadkobiercy Maryanny Dzieczkowskiéj:
   a. Apolonia Nepomucena,
   b. Teressa Ludwika Jadwiga,
   c. Józefa Kalasanta,
   d. Tekla Elżbieta, i
   e. Michalina rodzeństwo Dzieczkowscy,

zapozywają się nań niniejszém publicznie.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 22. Sierpnia 1850.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$106\frac{3}{4}$	$106\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{3}{8}$	$85\frac{7}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$110\frac{1}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	$104\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{2}$	91
„ „ W. X. Poznańsk.	4	$101\frac{1}{4}$	—
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
„ „ Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{3}{4}$
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	96
„ „ Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{8}$	$11\frac{5}{8}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{4}$